



<http://dx.doi.org/10.16926/pe.2021.14.14>

Tomasz OLCHANOWSKI

<http://orcid.org/0000-0002-1714-2975>

Uniwersytet w Białymstoku

Instytut Studiów Kulturowych

---

**Kontakt:** t.olchanowski@uwb.edu.pl

**Jak cytować [how to cite]:** Olchanowski, T. (2021). Rola metafor w wychowaniu, samowychowaniu i nauczaniu na przykładzie buddyjskich zręcznych metod i środków pedagogicznych. [rec.] Paweł Zieliński, *Aspekty pedagogiczne Sutry Lotosu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2021 (ss. 192). ISBN 978-83-66536-52-4. *Podstawy Edukacji. Wielokulturowość. Międzykulturowość. Transkulturowość*, 14, 187–193.

---

## Rola metafor w wychowaniu, samowychowaniu i nauczaniu na przykładzie buddyjskich zręcznych metod i środków pedagogicznych

[rec.] Paweł Zieliński, *Aspekty pedagogiczne Sutry Lotosu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2021 (ss. 192)

### Streszczenie

Artykuł jest recenzją monografii Pawła Zielińskiego *Aspekty pedagogiczne Sutry Lotosu*. Autor skupia się przede wszystkim na badaniu zręcznych metod i środków pedagogicznych (upaya-kausalya) stosowanych przez nauczycieli buddyjskich w procesach wychowania, nauczania i samowychowania. Metody te, jak zauważa Zieliński, niedostatecznie zostały poddane analizie i badaniom przez zachodnich przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych.

**Słowa kluczowe:** buddyzm mahajany, zręczne środki, metafory, przypowieść, pedagogika globalna (uniwersalna).

Paweł Zieliński we wcześniejszych publikacjach dał się poznać jako wnikliwy i oryginalny teoretyk wychowania, który, wykorzystując metody badań herme-

neutycznych i porównawczych, wzbogaca polską i europejską pedagogikę o inspiracje pochodzące z kręgu kultur Środkowego i Dalekiego Wschodu. Jako naukowiec, któremu nieobce są wschodnie praktyki medytacyjne, w swych pracach badawczych Autor poddaje najczęściej analizie idee wychowania i samowychowania, powstałe w obrębie buddyzmu, taoizmu i konfucjanizmu, konfrontując je z ideami wyrosłymi na gruncie zachodnich nauk o wychowaniu. Nic zatem dziwnego w tym, że swoją najnowszą monografię Zieliński poświęcił wielowątkowej i skrupulatnej analizie jednego z najważniejszych tekstów buddyzmu mahajany, jakim niewątpliwie jest „Sutra Lotosu”. Swą uwagę Autor skupia przede wszystkim na *zręcznych* metodach i środkach pedagogicznych stosowanych przez nauczycieli buddyjskich w procesach wychowania, nauczania, jak również, a może przede wszystkim, w procesie samowychowania. Metody te, jak zauważa Autor, niedostatecznie zostały poddane analizie i badaniom przez zachodnich przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, którzy, przybliżając idee buddyjskie czytelnikom ze swego kręgu kulturowego, woleli swą uwagę skupiać na abstrakcyjnych pojęciach i takich fenomenach jak nirwana, pustka, czy bodhisattwa. Pedagogika, jaką proponuje Zieliński, wiąże się generalnie z procesem wyzwolenia duchowego i moralnego potencjału człowieka, który pozostaje przy tym istotą wolną od ideologii. Proces ten, z jednej strony czyni człowieka szczęśliwszym (czy też uwalnia go od nieprzysparzania sobie i innym niepotrzebnego cierpienia, jak by to ujął ks. prof. Józef Tischner), z drugiej zaś, co jedno wypływa z drugiego, czyni społeczeństwo organizmem bardziej harmonijnym i pokojowym.

Monografia Zielińskiego składa się, nie licząc Wstępu i Zakończenia, z jedenastu rozdziałów. Autor umiejętnie wprowadza czytelnika w historię powstania Sutry Lotosu oraz klarownie ukazuje jej wpływ na formowanie się wielu szkół buddyzmu mahajany, sięgając do wielu wartościowych źródeł z kręgu religioznawstwa, filozofii i antropologii kultury. W rozdziale II Paweł Zieliński niezwykle przekonująco przedstawia fenomen „*upaya-kausalya*” (czyli *zręcznych* metod nauczania i wychowania stosowanych przez mahajanistycznych mistrzów), nie ograniczając się tylko do analizowanej Sutry. W kolejnych rozdziałach Autor wykazuje się dużą wrażliwością humanistyczną, poddając interpretacji metafory przypisywane Buddzie, służące niegdyś jako metody prowadzące ku przebudzeniu uczniów i skierowaniu ich na właściwą, moralną ścieżkę postępowania. Należy tylko ubolewać, że w czasach współczesnych humanistycznie zorientowani autorzy bywają zmuszani do rezygnacji z alegorii i metafor w tworzonych przez siebie tekstach na rzecz przekazywania prostych informacji, komunikatów i relacji z badań ilościowych w imię tzw. „naukowości”. Wspierają tym samym w działaniach tych, którzy już wkrótce być może odeślą humanistów, w imię technopostępu i ideologii władzy, do lamusa. Szczególnie podkreśliłbym w pracy Zielińskiego sugestywną i trafną interpretację metafory ratowania dzieci z płonącego domu (rozdział III), która w dobie współczesnej może *otworzyć* umysły nie tylko

pedagogów, ale i psychologów, filozofów, kulturoznawców czy (choć trudno w to uwierzyć) nawet polityków. Zaiste, nasz wspólny dom coraz intensywniej płonie... Generalnie, buddyjskie zręczne środki są związane z dostosowywaniem metod nauczania i wychowania do poziomu słuchaczy, wychowanków. Autor o przywołanej wyżej metaforze pisze:

W starym i zniszczonym już wielkim domu, w którym mieszka ojciec i jego synowie oraz wielu ludzi, nagle wybucha gwałtownie rozprzestrzeniający się pożar. Dom ma jedno wyjście, ciasną bramę. Ojciec ma wielu synów, których nie jest w stanie jednorazowo wynieść na zewnątrz i uratować. Same dzieci nie dostrzegają zagrożenia, są jeszcze niedojrzałe i pochłonięte zabawą. Ojciec, widząc, że mogą zaraz zginąć w cierpieniach, próbuje namówić je do opuszczenia domu, dzieci jednak nie reagują na jego ostrzeżenie. Nie wierzą mu, nie są przestraszone, nie mają zamiaru uciekać. Nie zdają sobie sprawy z pożaru, jak i tego, gdzie się znajdują; bawiąc się, biegają tu i tam, czasem spoglądając na ojca. Sytuacja wymaga natychmiastowego działania i ojciec, po krótkim namyśle i widząc nieskuteczność dotychczasowych działań, postanawia uratować (wszystkie) swoje dzieci, odwołując się do znajomości indywidualnych skłonności każdego z nich, ponieważ je doskonale zna [...]. Mówi zatem swoim dzieciom: „Jeśli nie przyjdziecie i nie weźmiecie sobie rzeczy, którymi tak lubicie się bawić, i które są tak rzadkie i drogie, to później będziecie tego żałować. Teraz za bramą stoi dużo różnorodnych wozów, zaprzęzonych w kozy, jelenie i woły, i można użyć je do zabawy. Musicie wszyscy wyjść szybko z tego płonącego domu, a ja dam wam, cokolwiek będziecie chcieli” [...]

Wtedy dzieci, słysząc o pociągających zabawkach wspomnianych przez ojca i ponieważ dogadzały swoim pragnieniom, wszystkie ochoczo, popychając się wzajemnie i prześcigając, wybiegły z domu [...]. Już na zewnątrz starszy ojciec siada w spokoju i zadowoleniu, że dzieci są bezpieczne, a te gromadzą się koło niego i domagają przyobiecanych zabawek. Ojciec nie chce dać dzieciom małych wozów, lecz najwspanialsze, jakie są, a przecież jest niezmiernie bogaty. Daje zatem po równi wszystkim swoim dzieciom wielkie i wspaniałe wozy, zaprzężone w białe, mocarne woły, drogie wykończone i ze służbą. Każde z dzieci jedzie na wielkim wozie, radując się z daru, jakiego wcześniej nigdy nie posiadały, ani nawet nie wyobrażały sobie.

Następnie Budda pyta swojego ucznia, czy ojciec, dzieląc tak po równo, jest winien jakiegoś kłamstwa? Siariputra zaprzecza i twierdzi, że nawet gdyby dzieci nie otrzymały wspaniałych zabawek, ojciec nie zrobiłby niczego fałszywego, ratując im życie, a co dopiero, gdy obdarzył je jeszcze drogimi zabawkami.

Budda się z tym zgadza i mówi:

„Siariputro! Tathagata jest również taki, ponieważ jest ojcem wszystkich światów, który na zawsze położył kres całemu (swojemu) lękowi, zwątpieniu, zmartwieniu, ignorancji i zaciemnieniu, i osiągnął doskonałość w (swojej) nieograniczonej wiedzy, mocach i nieustraszoneści; posiada wielką duchową moc i mądrość; całkowicie urzeczywistnił paramity [cnoty, doskonałości – przyp. P.Z.] zręczności i mądrości; jest tym, który jest wielce miłosierny i wielce współczujący, zawsze niestrudzony, zawsze szukający dobra i czyniący dobro dla wszystkich istot [...]”.

Następnie porównuje świat do płonącego domu, w którym się narodził, aby uratować wszystkich od ognia wszelkich cierpień i głupoty, spalania się w smutku i żądzy zysku, rozmaitych pragnień i przywiązań, ubóstwa, rozpacz, oddzielenia od ukochanych i powiązania ze zniechęconymi istotami. Istoty pochłonięte swoimi sprawami i pragnieniami szukają przyjemności i nie zdają sobie sprawy ze stanu, w jakim przebywają, niczym dzieci pochłonięte zabawą. W takiej sytuacji Budda, czując się ojcem wszystkich istot,

musi je wyrwać z cierpienia i ułudy, dostarczając im rozkoszy nieograniczonej mądrości. Jednak nie można tak wielu istot uratować indywidualnie, niczym ojciec wynoszący na własnych rękach dzieci, ale należy skłonić te istoty za pomocą zręcznych środków, aby same się uratowały (s. 45–46).

Warto również w tym miejscu wspomnieć też o kilku innych metaforach przywołanych przez Autora, które poddane głębszej refleksji znacząco mogą pomóc współczesnemu człowiekowi w wyzwaniu się od chciwości, nienawiści i złudzeń. Są to na przykład metafory: występного syna i bogatego ojca; wielkiej chmury i deszczu; iluzorycznego miasta; świata jako czystej krainy; posiadania drogiego klejnotu, którego nie jesteśmy świadomi i wskutek czego żyjemy niczym nędzarze. Poddając zaś interpretacji metafory występujące w później powstałych fragmentach Sutry Lotosu (zob. rozdział IX, s. 111–115) Zieliński przedstawia nam mahajanistyczny ideał nauczyciela-wychowawcy. Opis takiego ideału odnajdziemy na przykład w rozdziale XIV Sutry, zatytułowanym „Szczęśliwe życie” (w innych tłumaczeniach: „Pokoju praktyki”). Co ciekawe, jest to ideał na przyszłe, złe, trudne czasy. Któż wie, jak sugeruje Autor, czy nie na współczesne? W każdym bądź razie nauczyciel w przyszłych, złych czasach

[...] powinien być wytrwały, tzn. powinien być cierpliwy, łagodny i zgodny, a nie porywczy czy wyniosły, a jego umysł powinien być niewzruszony, tak przytomny, że *widzi wszystkie rzeczy w ich rzeczywistości* i nie musi stosować jakichś praw czy prawdziwości, aby działać. Ponadto nie powinien angażować się w sprawy doczesne i podtrzymywać relacji z władzą czy przedstawicielami religii, powinien unikać uczestnictwa w brutalnych widowiskach sportowych, a także rozrywkowych i przedstawieniach aktorskich, nie powinien przestawać z tymi, którzy zabijają zawodowo lub dla rozrywki zwierzęta, a także hodowcami, prokuratorami i nierządnicami, jak również z wyznawcami religii zakonnymi i świeckimi obojga płci [...]. Powinien zwracać się również do kobiet i hermafrodytów, jeśli ci są skromnie odziani, i nie wchodzić z nimi w żadne zażyłe stosunki, a także nie szukać i nie odnajdywać żadnej przyjemności w relacjach z młodymi uczniami. Powinien za to wybierać medytację i odosobnienie, doskonalić i kontrolować swój umysł (s. 112).

Nauczyciel również powinien unikać mówienia o błędach i zasługach innych, by nie wzbudzać w umysłach uczniów zawiści, jak również powinien odnajdować radość w kontemplowaniu (przenikaniu) rzeczy i praw, utrzymując pogodne serce. O wszystkich żyjących istotach powinien myśleć z głębokim współczuciem, wzbudzając przy tym u innych ludzi ducha życzliwości. Oczywiście ideał ten należy traktować jako metaforę i drogowskaz, a nie cel łatwy do osiągnięcia. Boddhisattwowie, by stać się oświeconymi, współczującymi, działającymi altruistycznie na rzecz wyzwolenia innych od niewiedzy i cierpienia, istotami potrzebowali przecież wielu wcieleń i szeregu doświadczeń losowych, by dojść do stanu mistrzostwa.

Jaką rolę w wychowaniu i nauczaniu pełnią *zręczne środki* doskonale oddaje, przywołana przez Autora, treść przypowieści o dobrym i kompetentnym lekarzu, który ma wielu synów (zob. s. 119). Synowie, kiedy ojciec

[...] wyjeżdża w jakiejś sprawie za granicę, wypijają lekarstwa, które wprowadzają ich w stan delirium i sprawiają, że popadają w obłąd. Ojciec wraca i zastaje ich w zróżnicowanym stanie, niektórzy postradali zmysły, inni są świadomi i cieszą się na jego widok, mówią o swoim głupim działaniu i proszą o pomoc, o uratowanie życia. Ojciec przygotowuje doskonałe lekarstwo z ziół, a część synów, którzy zachowali świadomość swych czynów i położenia, przyjmuje je i zdrowieje. Jednak inni, bardziej zatruci, proszą go o lekarstwo, jednak nie chcą go przyjąć. Ojciec, dostrzegając, że ich umysły są niezrównoważone, szuka sposobu, aby ich uleczyć. Mówi im, że nadszedł kres jego życia, że niedługo umrze, ale zostawi im wspaniałe lekarstwo, które ich uzdrowi, po czym wyjeżdża do innego kraju. Stamtąd wysyła posłańca, aby powiadomił synów, że ojciec zmarł. Synowie popadają w rozpacz, czują się opuszczonymi sierotami, bez oparcia, ochrony i ratunku. Ten smutek i rozpoznanie swej nowej sytuacji działa na nich trzeźwiąco, wtedy uświadamiają sobie, że przecież otrzymali od zmarłego ojca doskonałe lekarstwo, które im pomoże, i zażywają je. Odzyskują w pełni zdrowie, a ojciec, gdy dowiaduje się o tym, powraca. Czy ojciec okłamał synów, czy też sprawił, że zostali uratowani? [...] Czy stosowanie zręcznych metod jest usprawiedliwione? W pewnym sensie usamodzielnienie się ucznia czy dziecka jest przełomowym krokiem w jego życiu, również jest niezwykle ważne dla rodziców czy opiekunów i nauczycieli. Nie musi ono dziać się wraz ze śmiercią rodzica czy opiekuna, ale być może niektórzy potrzebują takiego wstrząsu, by wkroczyć na własną drogę. Z drugiej strony zdrowy i zrównoważony człowiek nie chce umierać, chyba że stać go na poświęcenie życia za kogoś, gdy rzadkie okoliczności tego wymagają. Budda niejako obiecuje doświadczenie i osiągnięcie pełni człowieczeństwa, pełni tego, czym może się stać człowiek, gdy pracuje nad sobą w wymiarze duchowym [...]. Również na Zachodzie mamy podobne wizje rysowane w filozofii, religii i... pedagogice. Wystarczy przyrzeć się *propozycji* Rudolfa Steinera, kim może stać się człowiek w procesie opisywanej przez niego edukacji (s. 119).

Choć Autor znakomicie odnajduje się w tematyce buddyjskiej, to jednak nie podchodzi do pasjonującego go zagadnienia w sposób bałwochwalczy, ale obiektywnie, wskazując również na kontrowersyjne odczytania Sutry i wynikające z tych odczytań postawy (np. kwestia samobójstw wśród adeptów buddyzmu, czy ślepego i bezrefleksyjnego postuszeństwa ucznia w stosunku do mistrza). Zieliński jest również docieklivy, co dodaje monografii dodatkowego waloru, jeśli chodzi o tłumaczenia „Sutry Lotosu”, dzieła skompilowanego przez buddyjskich mnichów indyjskich gdzieś na przełomie starej i nowej ery, na języki europejskie. Badacze okcydentalni, uwarunkowani przez własną tradycję, napotkali się w pracy translatorskiej z wieloma trudnościami, wynikającymi z zetknięcia się z nieco odmienną wizją świata i ludzkiego losu, splecionego z losem innych form życia. Stąd też w wielu tłumaczeniach możemy spotkać się z niedociągnięciami i nadawaniem buddyjskim terminom znaczeń daleko odbiegających od intencji tych, którzy niegdyś spisywali stronicę sutr.

Niejako ukoronowaniem twórczych zamierzeń Zielińskiego jest rozdział XI, w którym zostają precyzyjnie wskazane wartości pedagogiczne Sutry Lotosu. Na tym jednak Autor się nie zatrzymuje, ponieważ, jak już wspominałem, nie tylko opiera się na metodzie hermeneutycznej, ale też, stosując metodę porównawczą, poszukuje analogii w koncepcjach wychowania powstałych na gruncie pe-

dagogiki okcydentalnej. Spośród licznych przykładów warto przywołać odwołania do dorobku i działalności Lwa Tołstoja (co ciekawe, orientalisty z wykształcenia), Eduarda Sprangera, Henryka Rowida, Kazimierza Sośnickiego i Bogusława Śliwerskiego (problematyka samowychowania), Andrzeja Szyszko-Bohusza (pedagogiczne aspekty mistyki Wschodu i Zachodu, badania nad medytacją) oraz klasyków psychologii i pedagogiki humanistycznej (Carl Rogers), pedagogiki egzystencjalnej, a nawet pedagogiki autorytarnej (relacje nauczyciel–uczeń).

W Zakończeniu Autor wskazuje na potrzeby prowadzenia (i całkiem słusznie) badań nad procesem wychowania opisanym także w innych sutrach buddyzmu mahajany. Jako że proces wychowania jest często oddawany w tradycjach buddyjskich przy pomocy metafor, badacz ma szansę nie tylko poszerzyć swe umiejętności, jeśli chodzi o sztukę interpretacji, ale badając tekst, niejako też bada samego siebie, poszerzając tym samym swoją świadomość i stając się bardziej wolnym od ciemności niewiedzy, z której wypływa to, co bywa przez nas określane w kategoriach zła i moralnego upadku. Paweł Zieliński, co zasługuje na uznanie w dobie panowania technopolu, śmiało sięga do skarbicy osobistych doświadczeń, czym udowadnia, że nie jest tylko biernym obserwatorem, który, siłąc się na obiektywność, próbuje oddzielić się od tego, co bada. Wręcz przeciwnie, Autor staje się aktywnym uczestnikiem badanych przez siebie procesów przez co zagadnienie zostaje poszerzone zarówno o wymiar zbiorowy (kulturowy), jak i indywidualny (egzystencjalny).

Wiedza pedagogiczna zawarta w „Sutrze Lotosu” jest zawieszona poza czasem, zawsze aktualna i nowoczesna, zawiera także, paradoksalnie, zawsze innowacyjne rozstrzygnięcia w zakresie wychowania, które są czasami niczym ukryty klejnot. Innowacyjność nie tylko polega na poszukiwaniu czegoś wciąż nowego i wciąż umykającego, lecz na sięgnięciu w głąb i przypomnieniu, wyciągnięciu na powierzchnię czegoś cennego, co już posiadamy, co jest zawarte w archiwach ludzkiej kultury i leży w zasięgu naszych możliwości. Podsumowując, monografia Pawła Zielińskiego stanowi istotny i ciekawy krok ku pedagogice globalnej, czerpiącej inspirację z wielu kultur, religii czy filozofii, spoglądającej nie tylko w umykającą przyszłość, ale też otwartej na dokonania naszych przodków i na to, co czynimy dla siebie i świata w tej oto chwili. Pedagogika globalna (uniwersalna) jest też wyjściem z narodowego, europejskiego czy euroatlantyckiego kokonu na otwartą przestrzeń prowadzącą ku moralnym i duchowym przełomom. Jest, zdaniem Autora, drogą do wychowania człowieka tolerancyjnego, odpowiedzialnego, twórczego, altruistycznego, dążącego ku pokojowi i harmonijnie współegzystującego z Matką Ziemią.

Książkę Zielińskiego polecam nie tylko tym czytelnikom, którzy, na gruncie teorii i praktyki, zmagają się z problematyką wychowania, samowychowania i nauczania, lecz również tym wszystkim, dla których nieobca jest troska o człowieka i którzy wciąż poszukują sposobów na transformowanie, nie wyłączając

siebie, negatywnych, ale jakże arcyłudzkich, skłonności prowadzących ku moralnej i ekologicznej katastrofie. A bez pracy nad naszą chciwością, nienawiścią, samooszustwami i złudzeniami, bez uwzględniania higieny psychicznej, (którą w naszym kraju propagował Kazimierz Dąbrowski, a jej wagę dla rozwoju człowieka dostrzegali także dawni mistrzowie taoistyczni i buddyjscy) każda próba przemiany człowieka skazana jest na klęskę. Zanim postęp technologiczny, który zupełnie nie idzie w parze z postępem moralnym, skaże nas (czego efektów już doświadczają nauczyciele i pracownicy naukowcy, poddani elektronicznej kontroli, bezdusznym parametryzacji bez analizy treści oraz zasypywani mailami z coraz nowszymi rozporządzeniami) na beznadziejny wyścig z *maszyną*, warto zagłębić się w kontemplację nad lekturą sutr, przypowieści religijnych i mitów, również tych, pochodzących z innych kręgów kulturowych, by zyskać odwagę na pójście pod prąd w stosunku do dehumanizujących tendencji, które rozpleniły się w naszym życiu społeczno-politycznym (również w wymiarze globalnym), nie wyłączając świata nauki.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że „Aspekty pedagogiczne Sutry Lotosu” nie są dziełem, które powstało na fali mody na Daleki Wschód i „zachodnie” formy psychoterapii, zainspirowane wschodnimi technikami medytacyjnymi, które, odarte ze swej głębi, są pragmatycznie wykorzystywane jako reduktory stresu i sposoby na poprawienie samopoczucia. Wręcz przeciwnie, książka jest niejako zwiercieniem (mam nadzieję, a nawet pewność, że nie ostatnim) kilkudziesięciu lat pasjonującej pracy badawczej Autora.

**The role of metaphors in education, self-education and teaching on the example of skillful Buddhist pedagogical methods and means. [rev.] Paweł Zieliński: *Aspekty pedagogiczne Sutry Lotosu [Pedagogical aspects of the Lotus Sutra]*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2021 (ss. 192)**

**Abstract**

This article is a review of Paweł Zieliński's monograph *Pedagogical Aspects of the Lotus Sutra*. The author focuses primarily on the study of skillful pedagogical methods and means (upaya-kausalya) used by Buddhist teachers in the processes of education, teaching and self-education. These methods, as noted by Zieliński, have not been sufficiently analyzed and researched by Western representatives of the humanities and social sciences.

**Keywords:** mahayana Buddhism, skillful means (upaya-kausalya), metaphors, parable, global (universal) pedagogy.